

(II Romanista - P.Torri) Kwestia bramkarza. Ukrywanie tego nie ma sensu. Trzeba się z tym zmierzyć i to rozwiązać. Być może nawet obdarowując zaufaniem Pau Lopeza, który był zdolny do przekonania do siebie w pierwszej części sezonu, aby potem rodzić więcej niż jedną wątpliwość, co było konsekwencją kilku występów nie na poziomie, w rewanżowych derbach i meczu Ligi Europy z Sevillą przede wszystkim.

I to sprawiło, że wielu ludzi podniosło głos, do tego stopnia, że wielu zastanawiało się czy jest sens kontynuowania gry z golkipierem, który przybył rok temu z Betisu Sevilla w zamian za ogółem 30 mln euro. Nieprzypadkowo w ostatnich dniach wypełnionych tysiącami plotek transferowych, jest więcej niż jedna odnosząca się do nowego bramkarza Romy. Oczywiście jeśli Pau Lopez jest skłonny odejść, czego na pewno nie potwierdza jego agent, Albert Botines: *"Pau chce zostać w Romie, nie otrzymałem żadnych sygnałów, nie wiem ile chcieliby Giallorossi za jego kartę. Zobaczymy. W każdym razie Pau otrzymał oferty drużyn francuskich, hiszpańskich i angielskich"*. Dodając, że we Francji (oprócz PSG) nie ma warunków ekonomicznych by zamknąć transakcję, trzeba powiedzieć, że Roma, nieoficjalnie, rozgląda się wokół w kwestii bramkarza.

I wydaje się, że przeświała przede wszystkim włoski rynek, w sensie golkipera made in Italy, co w ostatnim czasie nie znajdowało się w modzie. Plotki transferowe wymieniają trzech bramkarzy na celowniku Giallorossich: Sirigu, Perina i Mereta. Zaczniemy od numeru jeden Torino, reprezentanta Włoch. W ostatnich miesiącach gracz zerwał ze środowiskiem Granaty, zaczynając od prezydenta Cairo, co doprowadziło do prośby o sprzedaż. Ma jeszcze tylko rok kontraktu w zespole Granaty, zarabia mniej niż 2 mln euro i celuje w przeniesienie się do drużyny, która zagwarantuje mu grę w europejskich pucharach. Do Romy przyszedłby na piechotę i już wyjaśnił to komu trzeba. Jednak czy po sprawie z Petrachim rok temu relacje z Torino spadły do minimum? Odpowiedź jest prosta: Petrachi nie jest już dyrektorem sportowym Giallorossich, zatem.... dalej jest Perin, w ostatnim sezonie na wypożyczeniu w Genoi, ale którego karta należy do Juventusu. Tego Juventusu, z którym zaplanowano spotkanie w Londynie między reprezentantem Romy i Paraticim. Obydwa kluby, tak jak dwanaście miesięcy temu ze Spinazzolą i Pellegrinim, rozmawiają jak powołać do życia nową wymianę, która może być użyteczna pod względem technicznym, ale przede wszystkim ekonomicznym czyli zagwarantować obydwu stronom zyski kapitałowe, których potrzebują zarówno w Turynie jak i Trigorii. To samo robi Roma z Napoli. Z Aurelio De Laurentiisem, ciesząc się z przybycia Friedkina, który wśród graczy proponowanych Romie, umieścił też młodego Mereta.

Nie tyle dlatego, że Napoli nie podoba się ten bramkarz, ale dlatego, że sam Meret poprosił o sprzedaż, gdyż Gattuso powiedział mu, że numerem jeden będzie w przyszłym sezonie Ospina. Bramkarz nie przyjął tego dobrze. Wczoraj po południu mówiło się też o wejściu do gry Estebana Andrady, 29-letniego bramkarza Boca Juniors. Cena jego karty oscyluje wokół 10 mln euro. Tymczasem do skutku doszło wypożyczenie Fuzato do Gil Vicente.

Autor: abruzzi